

Każdy głos za Frontem Narodowym jest ciosem we wrogów Polski!

35 tys. osób w Łodzi i województwie pełni Warty Wyborcze

Z dnia na dzień zwiększa się ilość załóg, brygad i zespołów w Łodzi i województwie łódzkim, składających meldunki o przedterminowej realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR.

Spośród 280 tys. osób, uczestniczących w Czynie Wyborczym, przeszło 75 proc. zrealizowało już swoje zobowiązania, a spora część podjęła dodatkowe.

Już nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę wzrasta liczba robotników, zaciągających Warty Wyborcze. Do dnia wczorajszego stanęło już na nich ponad 35 tys. osób z Łodzi i województwa.

Ofensywa wojsk ludowych w Vietnamie

PARYŻ. — Według doniesień AFP, ofensywa Wietnamskiej Armii Wyzwolenczej w północnym Vietnamie rozwija się pomyślnie. Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego cofają się na zachód ku Czarnej Rzece.

Prasa francuska przedstawia sytuację w Vietnamie jako „ciężką”, zaś ofensywę wojsk ludowych — jako „swobodną”. „Combat” ocenia sytuację w północnym Tonkinie jako krytyczną.

Oficjalne zerwanie stosunków dyplomatycznych między W. Brytanią i Iranem

PARYŻ. — Agencja France Presse w depeszy z Teheranu stwierdza, że rząd irański postanowił oficjalnie zerwać stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią.

Nota rządu irańskiego została wręczona drugiemu sekretarzowi ambasady brytyjskiej, wezwanemu w tym celu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Termin opuszczenia Iranu przez personel ambasady brytyjskiej, liczący przeszło 100 osób, nie jest na razie znany.

Cena 15 gr.

Dotyczy pocztowa nieznaczna różnica

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 254 (3119) CZWARTEK, 23 PAŹDZIERNIKA, 1952 R. // ROK VII

Wszyscy głosujemy

● za niepodległością Ojczyzny ● za lepszą przyszłością ludzi pracy ● za pokojem

Spotkanie premiera Cyrankiewicza i marszałka Rokossowskiego z wyborcami

W OSTATNICH DNIACH PRZED WIELKIM DNIEM 26 PAŹDZIERNIKA SPOTKANIA WYBORCÓW Z KANDYDATAMI NA POSŁÓW I NA ZASTĘPCÓW PRZERADZAJĄ SIĘ W WIELKIE MANIFESTACJE POPARCIA MAS PRACUJĄCYCH DLA FRONTU NARODOWEGO, DLA JEGO PROGRAMU WYBORCZEGO, DLA CZOLEWEGO KANDYDATA NARODU — TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA.

WYBORCY UROCZYŚCIĘ OŚWIADCZAJĄ, ŻE 26 PAŹDZIERNIKA ZŁOŻĄ SWE GŁOSY NA LISTĘ FRONTU NARODOWEGO, LISTĘ POKOJU, NIEPODLEGŁOŚCI I DOBROBYTU, WYBORCY MANIFESTUJĄ GORĄCO WOLĘ UMOCNIECIA JEDNOŚCI NARODU, ZNAJDUJĄCEJ SWÓJ WYRAZ WE FRONCIE NARODOWYM.

KRAKÓW. — Przedstawiciele krakowskiego świata nauki, kultury i sztuki wypełnili do ostatniego miejsca olbrzymią salę Filharmonii na spotkaniu z kandydatem na posła do Sejmu, sekretarzem KC PZPR, premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Zebrał się rektorzy i prorektorzy wyższych uczelni, profesorowie, malarze, literaci, artyści i studenci. Wchodzącemu na salę Józefowi Cyrankiewiczowi zgótowano gorącą, długotrwałą owację.

W prezydium obok premiera Cyrankiewicza zasiadli kandydaci na posłów: I sekretarz KW PZPR — Pryma, sekretarz KW PZPR — Wróblewski, generał dywizji — Kieniewicz, dyr. Mrugacz i prof. AGH — Biernawski.

Głos zabiera wśród ponownych serdecznych oklasków premier Cyrankiewicz, który w swym przemówieniu stwierdza m. in.:

Tu, w murach starego Krakowa, drzemie tysiąc lat historii Polski. Osiem lat ostatnich z tych tysiąca wypełnia historia Polski Ludowej. W ciągu tych ośmiu lat uczyniliśmy więcej niżeli w niektóre stulecia naszych minionych dziejów.

Premier roztacza przed zebranymi perspektywy programu Frontu Narodowego, mówiąc, że gdyby w r.

1937, w dobie zamykania fabryk, za tapiania kopalń, daremnego wystawiania w ogonkach przed biurami pośrednictwa pracy, narastającego analfabetyzmu i szalejącej gruźlicy, powiedziano komuś, że za 15 lat będzie się w Polsce potrafiło produkować przemysłową i budowało stęte sęczne miasto na podkrakowskich polach — uznałby ten człowiek to za twój wybujały fantazji.

Ale my stoimy twardo na ziemi — powiedział premier — tak twardo tkwimy w rzeczywistości, jak nikt przedtem w Polsce. Nauka, która prowadzi nas do celu, jest najsukcesyjniejszą w dziejach myśli ludzkiej bronią rozeznawania się w rzeczywistości społecznej i najpotężniejszym orężem przekształcenia tej rzeczywistości dla dobra powszechnego.

(Dalszy ciąg na str. 2).



ZARÓDKWITEM OJCZYZNY ZA UMOCNIECIEM JEJ SIŁY I OBRONNOŚCI

Rezolucja Polski włączona do porządku dziennego obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK. — Dnia 21 października na posiedzeniu porannym komisji ogólnej Zgromadzenia Ogólnego postanowiono włączyć do porządku dziennego Zgromadzenia rezolucję Polski w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Szef delegacji polskiej minister

Skrzeszewski obszernie uzasadnił rezolucję polską.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Gross, zajmuje wrogie stanowisko wobec rezolucji polskiej, oświadczył jednakże, że Stany Zjednoczone nie będą się sprzeciwiały włączeniu tego punktu do porządku dziennego Zgromadzenia.

Po dyskusji komisja postanowiła włączyć rezolucję polską do porządku dziennego.

Następnie omawiano prośbę Stanów Zjednoczonych w sprawie włączenia do porządku dziennego punktu zatytułowanego: „Sorawa obiektywnego zbadania oskarżeń o stosowanie przez siły zbrojne narodów Zjednoczonych broni bakteriologicznej”.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko podkreślił, że delegacja radziecka zgodzi się na włączenie omawianego punktu do porządku dziennego, jeżeli Komisja Ogólna zaleci zaproszenie do udziału w dyskusji przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Jeżeli natomiast komisja nie zajmie w tej sprawie takiego stanowiska, delegacja radziecka zmuszoną będzie głosować przeciwko włączeniu omawianego punktu do porządku dziennego.

W toku dalszej debaty Gromyko oświadczył — że Stany Zjednoczone zgłosiły omawiany punkt jedynie dlatego, że pragną odwrócić uwagę Zgromadzenia od ważnych zagadnień poruszonych przez Polskę, takich jak sprawa zaprzestania wojny w Korei, sprawa paktu północnoatlantyckiego, sprawa redukcji zbrojeń o jedną trzecią i inne.

Następnie komisja 11 głosami uchwaliła odroczenie dyskusji.

Chłopi z 61 powiatów zwolnieni od miarek i odspaw

WARSZAWA. — Ostatnio 4 dalsze powiaty przekroczyły 90 proc. wykonania rocznego planu dostaw zboża. Są to: Sulechów i Koźuchów w woj. zielonogórskim, Oleśno Śląskie w woj. opolskim oraz Wałcz w woj. koszalińskim.

Łącznie więc już chłopcy z 61 powiatów zwolnieni zostali od miarek i odspaw.

Przemysł włókien sztucznych wykonał plan 3 roku sześciolalki

Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych wysłał do Ministerstwa Przemysłu Chemicznego meldunek o wykonaniu zadań trzeciego roku planu 6-letniego już w dniu przedwczorajszym. W ten sposób za kładki podległe Centralnemu Zarządowi dadzą krajowi do końca roku poważną ilość ponadplanowej produkcji.

W walce o wysoką wydajność wyróżniły się Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych, Zakłady Chodakowskie, Łódzkie i Jeleniogórskie. Trzeba zaznaczyć, że w ostatnim okresie półrocznym na przedtermin-

nowe wykonanie planu zasadniczy wpływ miała mobilizacja załóg wokół czynu produkcyjnego na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta, rocznicy PKWN, z okazji wyborów i XIX Zjazdu KPZR. (fb)

Nową Hutę już wkrótce połączy z Krakowem linia tramwajowa

KRAKÓW. — Dobiegają końca prace przy budowie linii tramwajowej łączącej Kraków z Nową Hutą.

7,5-kilometrowa linia ta połączy bezpośrednio centrum Krakowa z południową bramą kombinatu. Biec będzie przez miasto Nową Hutę, przez centralny plac, tzw. ratuszowy, którego budowa już wkrótce się rozpocznie i, przebiegając przez pas ziemi oddzielający miasto od zakładów, docierać będzie do kombinatu.

Uruchomienie linii tramwajowej Kraków — Nowa Huta ma poważne znaczenie. Usprawni ono komunikację do kombinatu, a przede wszystkim dojazd robotników do pracy.

Na trasie Kraków — Nowa Huta kursować będą nowoczesne, wygodne wozy Podróż do kombinatu z centrum Krakowa trwać będzie około 25 minut.



Studenci — mieszkańcy VII Domu Akademickiego przed plakatem programu Frontu Narodowego w swojej świetlicy

Przedstawiciele Polski i NRD dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych aktu frankfurckiego

22 października 1952 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Stefan Wierbłowski i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Aenne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami podpisanego we Frankfurcie nad Odrą dnia 27 stycznia 1951 r.



— Ten program, będzie nam, towarzysze, drogowskazem w pracy.

Kto prawdziwie pragnie pokoju poprzez wnioski polskie zgłoszone na Zgromadzeniu Ogólnym NZ Minister Skrzyszewski uzasadnił rezolucję przedstawną przez naszą delegację

Dnia 21 bm. na posiedzeniu komisji ogólnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych szef delegacji polskiej min. Skrzyszewski wygłosił przemówienie, w którym szczegółowo uzasadnił konieczność umieszczenia na porządku dziennym VII sesji rezolucji polskiej o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.
Delegacja polska — mówił min. Skrzyszewski — stoi na stanowisku, że ONZ powinna doprowadzić do pokojowego i trwałego zakończenia konfliktu koreańskiego. Pierwszym krokiem musi być natychmiastowe zaprzestanie wszelkich działań wojennych.
Wojna w Korei nie jest tylko sprawą narodu koreańskiego. Stała się

ona problemem międzynarodowym, dlatego też na ONZ spada szczególny obowiązek likwidacji konfliktu koreańskiego, by usunąć najbardziej zapalny punkt obecnej sytuacji międzynarodowej.
Uregulowanie konfliktu koreańskiego będzie niewątpliwie poważnym krokiem w kierunku zabezpieczenia pokoju. Jednakże zapewnienie trwałego pokoju oraz warunków współpracy i współżycia między narodami wymaga równocześnie innych zasadniczych posunięć.
Nie potrzebujemy się chyba rozwodzić długo nad katastrofalnymi dla całej ludzkości skutkami wyścigu zbrojeń, rozpetanego przez Stany Zjednoczone.
Dlatego też ONZ powinna przystąpić do akcji, która nie tylko wstrzyma wyścig zbrojeń, ale doprowadzi do ich zmniejszenia. Akcja w tej dziedzinie jest niezbędnym warunkiem odprężenia sytuacji międzynarodowej i dlatego delegacja polska wnosi o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią.
Wniosek Polski nie ogranicza się do redukcji zbrojeń, lecz szuka do datkowej gwarancji, że pokój będzie zachowany. W tym celu domagamy się potępienia agresywnego paktu atlantyckiego. Wzywamy pięć wielkich mocarstw, ponoszących główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, do zawarcia paktu pokoju, który by gwarantował bezpieczeństwo powszechne i do którego przystąpiły inne państwa.
Wniosek Polski obejmuje również środki, które mogą usunąć wiszącą nad ludzkością groźbę użycia broni masowej zagłady. Wbrew zaleceniu Zgromadzenia Ogólnego ze stycznia

1946 r. Stany Zjednoczone nie dopuściły do podjęcia jakichkolwiek kroków w tej istotnej sprawie. Czas, by Zgromadzenie Ogólne podjęło energiczną akcję i skłoniło mocarstwa, które sprzeciwiają się zakazowi użycia broni atomowej, do przystąpienia do konwencji o zakazie, jak również do konwencji o kontroli tego zakazu.
Pragnę podkreślić — oświadczył w zakończeniu min. Skrzyszewski — że problemy objęte wnioskiem polskim są ściśle ze sobą związane i wzajemnie się uzupełniają, stanowią całość.
Zdaniem delegacji polskiej, konieczne jest podjęcie równoczesnej i łącznej akcji na wszystkich objętych naszym wnioskiem odcinkach sytuacji międzynarodowej. Wnosząc ten punkt na porządek dzienny, pragnę wyrazić nadzieję, że dyskusja nad wnioskiem będzie konstruktywna, że przyczyni się do lepszego zrozumienia potrzeb sytuacji międzynarodowej przez wszystkich i że Zgromadzenie Ogólne wniosek ten przyjmie.

Piękny czyn wnuczki Mickiewicza Przekazała ojczyźnie cenne pamiątki po wieszczu

WARSZAWA. — Zmarła niedawno w Paryżu wnuczka wieszczka, Maria Mickiewicza, przekazała w testamencie wszystkie pamiątki rodzinne po Adampie Mickiewiczu naszej ludowej ojczyźnie.
Dzięki pięknemu czynowi wnuczki Mickiewicza, pamiątki te wrócą do Polski. Wkrótce ujrzymy w Muzeum Narodowym portrety, sztychy i korespondencję rodzinną.

Jeśli kochasz swój kraj... Odpowiedź jest jedna

Moje dziecko ma wesole, niebieskie oczy, ufne i kochające ludzi. Kiedy słyszy słowo „wojna“ otwiera je szeroko i ze zdziwieniem. Moje dziecko nie wie, co to jest wojna, nie zna tragicznej roli swych koreańskich rówieśników, którym amerykańscy imperialiści mordują rodziny, palą domy; nie wie, że w krajach napađenych przez imperialistów, dzieci nie zawsze dosypiają rana, że umierają od bomb i zarazy, z głodu i zimna, że w oslawionym amerykańskim „raju“ człowiek znaczący mniej, niż oparek wypalonego cygara Mr. Averell Harrimana.
Harriman — osobisty doradca Trumana, jeden z największych podżegaczy wojennych, przedwojenny król polskiego węgla i stali jest zazwyczaj wrogiem naszej ojczyzny. Gdyby mógł starłby nasz kraj z powierzchni ziemi.
Imperializm amerykański był zawsze naszym żarliwym wrogiem. To on po pierwszej wojnie światowej bronił interesów niemieckich junkrów przeciwko naszym interesom, to on finansował i uzbrajał Hitlera i wreszcie popchnął go do napaści na nasz kraj, to on dziś nasyla do nas bandytów i szpiegów, aby mordowali naszych najlepszych synów, organizowali sabotaże i dywersje, szlił panikę i plotki, aby wszelkimi sposobami najbardziej na wet bandyckimi i wstrętnymi, osłabiali tempo naszej pracy, szkodzili Polsce i jej obywatelom, to on uzbraja hitlerowców i szczuje ich na nasze granice na Odrze i Nysie.
Kiedy w pierwszym okresie naszej odbudowy brak nam było maszyn, amerykańscy imperialiści odmówili nam dostawy. Obeszliśmy się bez amerykańskiej „pomocy“. Otrzymaaliśmy nowe, dobre maszyny ze Związku Radzieckiego, produkujemy coraz więcej maszyn sami.
Wyrabiamy teraz 20 razy więcej obrabiarek niż przed wojną, produkujemy takie maszyny, o jakich nie śniło nam się nawet przed wojną. Produkujemy w naszych stoczniach nowe okręty, w fabrykach nowo samochody, zbudowaliśmy przemysł chemiczny.
Amerykańscy siewcy dżumy i cholery odmówili nam sprzedaży penicyliny chcąc skazać na śmierć nasze dzieci, a my obeszliśmy się bez ich „laski“. W Tarchominie produkujemy własną penicylinę. W planie 6-letnim będziemy mieli 7 razy więcej leków niż przed wojną.
Istnieją jeszcze w Polsce wrogi agentury imperialistyczne, zdraycy narodu, mordercy i szpiegowie, z którymi naród nasz toczy nieublaganną walkę. Walka ta stała się dziś świętym obowiązkiem każdego Polaka, każdego obywatela, który pragnie, aby spokojnie stał jego dom, aby spokojnie spało jego dziecko.
Jeśli kochasz swój kraj, swoją piękną ziemię polską, jeśli pragniesz rozkwitu swej ojczyzny, dobrobytu dla siebie i swych dzieci, jeśli chcesz, by twoje dziecko żyło szczęśliwie i wolne,

sowaniu, stara się on różnymi plotkami otumanić ludzi, odciągnąć ich uwagę od akcji wyborczej.
W śmiertelnym przerażeniu, czując swoją słabość, pod płaszczykiem dobrych rad, fałszywymi informacjami próbuje wróg maćć w głowach, dezorganizować naszą akcję wyborczą.
Nie uda mu się to. Do walki z plotką, z kłamstwem, z wrogimi wystąpieniami staniami wszyscy Polacy, każdy obywatel — patriota, pomoż nam rosnąca świadomość mas pracujących, które dobrze rozumieją wrogię intencję imperialistów amerykańskich i ich agentów.

Złączeni jednością działania, wiara w słusność naszej drogi, niezłomną wola jak najlepszej pracy dla Polski Ludowej, pójździemy wszyscy w dniu 26 października do urn wyborczych, aby oddając swe głosy na wszystkich, znajdujących się na liście kandydatów Frontu Narodowego, dać zdecydowaną odprawę wrogom naszej ukochanej, ludowej ojczyzny. (w)

Marszałek Rokossowski wielki syn narodu wśród wyborców — warszawskich kolejarzy

(Dalszy ciąg ze str. 1)
Przedstawiając trudności, które przewycięża każdy patriotę świadomy ogromu dokonanych osiągnięć i niebywałego tempa marszu do wielkich celów — mowca stwierdził:
Każdy, kto przeżywał hańbę bezsilności we wrześniu w 1939 r., kogo klęska wrześniowa paliła jak policzek, kto

patrzył, jak strzelano i mordowano ludzi tylko za to, że są Polakami, powtarza słowa Prezydenta Bieruta: „Minał już i nie wróci wrzesień 1939“.
Wyrażając wdzięczność za wysunięcie jego kandydatury, premier oświadczył w zakończeniu:
Jestem przekonany, że mieszkańcy Krakowa stanowić będą jeden z czolowych oddziałów narodu walczącego o wykonanie zadań, które przed całym narodem stawia wielki Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut.

WARSZAWA. — 22 bm. kolejarze warszawscy i ich rodziny aż do ostatniego miejsca zapamięli wielką Halę Mirowską w Warszawie.
Wielotysięczna rzesza zebranych witała z gorącym entuzjazmem kan dydata na posła do Sejmu, wielkiego syna ludu Warszawy, członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.
Wśród burzy gorących owacji zabiera głos Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Z głęboką uwagą słuchają zebrani słów umiłowanego przez naród dowódcy Wojska Polskiego, który powiedział m. in.:

Drodzy towarzysze i przyjaciele!
Przed wszystkim pragnę wyrazić swoją radość ze spotkania z kolejarzami Warszawskiego Węzła Kolejowego i gorąco, z całego serca podziękować Wam za zaufanie i miłość, jaką darzycie nasze Ludowe Wojsko.
Spotkanie z Wami jest mi szczególnie drogim, bo przecież sam pochodzę z rodziny kolejarskiej. Przed pół wiekiem na Warszawskim Węzle Kolejowym pracowałem jako maszynista parowozu mój ojciec, tutaj umarł w wyniku choroby po katastrofie kolejowej. W środowisku warszawskich kolejarzy spędziłem moje dzieciństwo.
Wysunięcie mojej kandydatury na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjąłem jako wyraz zaufania i miłości do ludowego Wojska Polskiego, które mężnie i ofiarnie walczyło o niepodległość ojczyzny i nowy, sprawiedliwy ustój społeczny (gorące oklaski).
Pragnę Was zapewnić, że ludowe Wojsko Polskie, nie zawiedzie nigdy zaufania narodu.
Wierzę, że 26 października kolejarze polscy oddadzą swoje głosy na listę Frontu Narodowego, manifestując swoje oddanie ojczyźnie ludowej

List do towarzysza Jemu to zawdzięczamy

A skoro już mowa, towarzyszu, o naszej przyszłości, to trzeba jeszcze o jednym: o pokoju. A skoro o pokój, to znowu o Kraju Rad.
„To umiłowanie pokoju nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek obawą czy słabością. Wiemy, że ile razy wróg napaład na ZSRR, tyle razy otrzymywał zasłużoną nauczkę. Wiemy, że tylko Związek Radziecki potrafił odeprzeć i zdruzgotać wojenną machinę Hitlera.
Od tego czasu wzmogła się jeszcze potęga socjalistycznego mocarstwa, o czym świadczy chociażby podwojenie produkcji ZSRR od roku 1940 do 1951, a w przemyśle budowy maszyn — potrojenie produkcji.
Dotarli zresztą do nas trzeźwe sądy niektórych imperialistów, jak np. amerykańskiego admirała Fechtelera, który w tajnym raporcie, wykradzionym przez wywiad angielski i opublikowanym we francuskim piśmie „Le Monde“, stwierdza, iż w wypadku agresji imperialistycznej w Europie, napastnicy utrzymają się na kontynencie nie dłużej niż przez kilka dni.
Tak więc nie słabość, nie obawa sprawia, że Związek Radziecki jest ostoją pokoju światowego. Sprawia to zwykła troska o człowieka, którego przeznaczeniem nie powinna być śmierć wojenna, kalectwo, ruina — sprawia to głębokie przeświadczenie, że w pokojowej rywalizacji dwu systemów — kapitalizmu i socjalizmu — nieuchronnie zwycięży socjalizm.
Nasze przeświadczenie, towarzyszu, jest takie sa-

mo. I dlatego — wbrew „zimnej wojnie“ — mamy zdrowe nerwy. Nie słuchamy wieczorami głupich pogróbek „Głosu Ameryki“. Wolimy służyć reportaży z wielkiej budowy, audycji popularno - naukowych o pracach uczonych nad przedłużeniem życia ludzkiego, koncertów symfonicznych. Czasami zaś dobiega nas z Moskwy spokojny głos człowieka, który zawsze mówi prawdę. Słuchamy go z powagą i ufnością.
Przed pewnym czasem człowiek ten powiedział: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“. I słowa te pokrzepiły nas, albowiem zawarta w nich wiara w narody była mądra i przewidująca.
Niedługo później zaś człowiek ten dodał: „Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu“. I te słowa pokrzepiły nas również, gdyż wzmogły przeświadczenie o sile, która potrafi się przeciwstawić każdej zdradzieckiej napaści.
Ten człowiek, dzięki któremu możemy ze spokojem, ale nieugiętą wiarą pisać listy o naszej przyszłości, nazywa się Józef Stalin.
Wiktor Woroszyłski
(z broszury „Przewodnicy wielkiego jutra“)

Na wielkim placu budowy

Rozwijając będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metra, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych.

Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne.

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego)

WSIADZMY w pociąg i przejedźmy się wzdłuż i wszerz po naszym kraju.

Powitają nas dymiące kominy „Częstochowy”, „Wizowa”, „Wierzbicy i wielkiego pieca „B” w hucie Kościuszko. Powitają nas słoneczne, przestronne hale produkcyjne „Zerania”, „Gorzowa” i Nowej Huty. Piękno architektury Placu Konstytucji na warszawskiej MDM. Tysiące bloków mieszkalnych Muranowa, Młynowa, Śląska i Białego-stoku, Gdańska i Łódzka, Nowych Tych, Nowej Huty i nowych Bałut.

Cały nasz kraj, cała Polska stała się jednym wielkim placem budowy, na którym już od trzech lat oddawany jest przeciętnie co trzy dni do użytku jeden średni obiekt przemysłowy, co 10 dni wielki zakład produkcyjny, a codziennie ponad 330 nowych izb mieszkalnych dla ludzi pracy.

Te nowe bloki mieszkalne, zakłady produkcyjne i rosnące dosłownie w oczach konstrukcje dalszych budowli są najwymowniejszym dowodem, jak wielkie przemiany dokonane zostały w Polsce w wyniku zdobycia władzy przez lud pracujący i jak wspaniałe perspektywy otworzyły się przed naszą techniką, naszą nauką i gospodarką narodową.

Zrewolucjonizowany został również sam system budownictwa; w ciągu zaledwie kilku lat z chatupniczego, rękodzielniczego sposobu wytwarzania przekształcił się w nowoczesny, przemysłowy system produkcji.

Od koźlarza do kombajnu

SETKI lat kopano łopatą ziemię pod fundamenty. Setki lat dźwigał koźlarz na swych plecach cegły na rusztowania, dźwigał wapno i zaprawę. Setki lat schylał się murarz po każdą cegłę, po każdą kielnię wapna. Setki lat budował cieśla drewniane dachy i stropy.

I setki lat wznosił robotnik budowlany piękne pałace i mieszkania, ale... nie dla siebie. Bo sam ze swą rodziną gnieździł się w ciasnych, wilgotnych suterenach, w najlepszym razie w jednej izbie, w ohyd-



Setki lat na swych barkach dźwigał koźlarz cegły na rusztowania. Setki lat na jego znożonej, ciężkiej pracy tuczył się kapitalista.

Dziś robotnik buduje dla siebie. Wysiłek człowieka zastępują coraz częściej maszyny. Na zdjęciu obok tran sporter podający cegły. Z naszych budowli bezpowrotnie znika synonim kapitalistycznych czasów — koźlarz,

nych, pozbawionych wody a nieraz i światła klitkach ponurych kamienic czynszowych.

Dopiero w Polsce Ludowej, pomimo że 38 proc. całego majątku narodowego uległo zniszczeniu w wyniku wojny, stało się możliwe, że w ciągu 8 lat zniknął już prawie zupełnie koźlarz z naszych budowli. Wy-

W przedwojennej Łodzi, szumnie zwanej wówczas „polskim Manchesterem”, tak oto mieszkali rodziny robotnicze. Szalały zajmowali prawowici gospodarze fabryk, podczas gdy ówczesni ich właściciele — kapitaliści mieszkali w komfortowych willach.

A oto, jakie domy wznosi się dziś dla ludzi pracy. Na zdjęciu widzimy fragment osiedla mieszkaniowego na Muranowie.



nęczyły go windy i dźwigi. Murarz polski przejmuje metody swych radzieckich towarzyszy i pracując w zespole, wznosi dziś budynki i hale fabryczne z szybkością 4—6 tysięcy sztuk cegieł w ciągu dnia pracy.

W całym budownictwie roboty ziemne zostały już w 45 proc. zmechanizowane. Stosowany wysokiej wartości cement tzw. szybkoosprawy — dzieło polskiej myśli technicznej — przyspiesza znacznie cykl robót. Przyspiesza go również mechanizacja robót tynkarskich, malarskich. W ub. roku po raz pierwszy w Polsce zastosowano na terenie budowy kombinatu w Piotrkowie „kombajn budowlany”, oparty o wzory wspaniałej techniki radzieckiej.

O skróceniu cyklu produkcyjnego najlepiej świadczą takie dane: przed wojną dom mieszkalny budowano przeciętnie 2—3 lata, obecnie budowa przeciętnego domu trwa 180 dni.

I nie buduje się już dzisiaj domów mieszkalnych o drewnianych dachach i stropach. Nie ma już nowowznoszonych domów miesz-



kalnych bez wodociągu, kanalizacji i elektryczności. Nie ma nowych mieszkań bez łazienek. Pałacami socjalistycznej pracy stają się też hale fabryczne — tyle w nich światła, przestrzeni, powietrza.

Nowe poważne zadania

PO wybudowaniu Trasy W—Z, największej inwestycji planu 3-letniego, przed budownictwem postawiono nowe, niewspółmiernie większe zadania. Już zaledwie w dwa miesiące po oddaniu do użytku Trasy rozpoczęły się intensywne przygotowania do największej inwestycji planu 6-letniego — budowy kombinatu-giganta Nowej Huty.

Inwestycja ta — w myśl założeń planu — składać się ma z kombinatu hutniczego, którego zdolność wytwórcza równałaby się produkcji całego przemysłu hutniczego przedwojennej Polski, oraz 100-tysięcznego



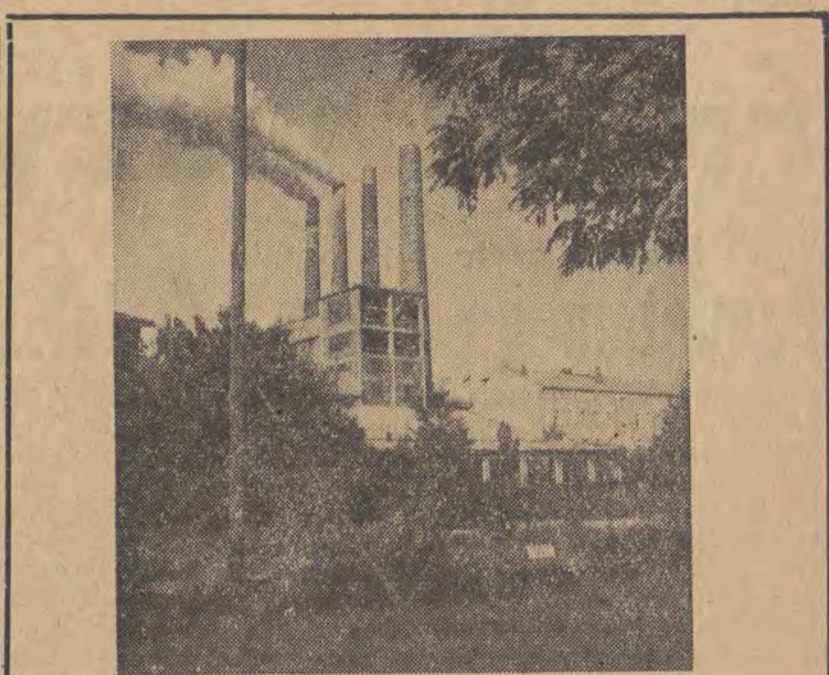
miasta, pierwszego socjalistycznego miasta Polski.

W ciągu 8 lat olbrzymi ten kombinat wraz z całym miastem, wraz z portem na Wiśle, z siecią dróg kolejowych i linii kolejowych oddany ma być całkowicie do użytku. Inwestycja kilkudziesięciokrotnie większa od Trasy W—Z ma być całkowicie ukończona w czasie zaledwie 4-krotnie dłuższym. Na tym przykładzie najlepiej widać, jak wielkie znaczenie posiada w naszym budownictwie socjalistycznym rozwój techniki, stosowanie usprawnionej organizacji pracy i metod wykończenia i jak konieczne jest zwiększenie tempa budowy.

A przecież realizacja planu 6-letniego to oprócz Nowej Huty równocześnie budowa ponad 1400 wielkich i średnich obiektów inwestycyjnych, nowych kopalń, fabryk, linii kolejowych, szos i portów!

To równoczesny rozmach budownictwa mieszkaniowego. Wielki wysiłek, z jakim dźwiga się nasz kraj z wielowiekowego zacofania, wysiłek, dzięki któremu powstaje państwo nowoczesnego przemysłu — nie przesłania troski, jaką państwo ludowe otacza ludzi pracy. Pomimo iż niezbędna dla naszej przyszłości przebudowa gospodarcza kraju wymaga olbrzymich nakładów finansowych i materiałowych na te cele, to jednak równocześnie, w trosce o jak najlepsze warunki bytowe, z każdym rokiem wzrastają i będą wzrastać sumy inwestycyjne przeznaczone na nowe mieszkania.

W br. sam tylko ZOR odda do użytku 100 tysięcy izb. O ogromie prac, jakie wyznacza tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego świadczą fakt, że gdyby z tych wszystkich izb utworzyć ulicę, zabudowaną obustronnie 3-piętrowymi domami, to połączyłaby ona Warszawę z Grodziskiem. Gdybyśmy zaś potrzebne do wybudowania 100 tys. izb materiały załadowali na wagony kolejowe, ustawione jeden za drugim,



Dymią kominy setek nowych wspaniałych fabryk i kombinatów. Strzelają w górę rusztowania setek innych wznoszonych obiektów przemysłowych. Na zdjęciu jedna z budowli naszej sześciolatki — pracująca już, jedna z największych i najnowocześniejszych cementowni „Odra”.

ne i pozostawione nam przez kapitalizm.

Pierwszy rok planu 6-letniego przyniósł nam ponad 80 tys. nowych izb. Realizację drugiego roku planu zakończyliśmy oddaniem do użytku 99 tys. nowych izb. W br. wybudujemy dalszych 118 tys. izb.

Osiągnięte dotychczas rezultaty nie zadowolają nas jednak. Jednym z celów, do których dążymy, dla których rozwijamy wciąż rozmach naszego budownictwa, jest zapewnienie wszystkim ludziom pracy wygodnego, zdrowego mieszkania. By sprostać tym zadaniom, musimy nie tylko wzmagać tempo naszego budownictwa, lecz równolegle rozbudować inne gałęzie przemysłu, jak przemysł budowy maszyn, przemysł materiałów budowlanych itp.

Ten dalszy rozwój i rozmach naszego budownictwa zapewniają wytyczne nowego planu 5-letniego, za wartość w programie wyborczym Frontu Narodowego. Kreślą one przed budownictwem nowe, jeszcze poważniejsze zadania, wytyczają kierunki i drogi rozwoju naszego kraju, naszej Polski Ludowej.

„Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-letnia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy” — głosi program wyborczy Frontu Narodowego.

utworzyłyby one pociąg zajmujący przestrzeń od Warszawy do „Władystoku!”

Idziemy naprzód!

Z SZYBKOSCIA 330 izb budowanych dziennie realizujemy obecnie zadania planu 6-letniego na polu budownictwa mieszkaniowego. Wznosimy corocznie dziesiątki tysięcy nowych, jasnych mieszkań dla ludzi pracy. Wznosimy je nie z myślą o zysku, lecz by zaspokoić stale rosnące potrzeby mas pracujących, by wyrównać wielokrotnie krzywdy i upośledzenia, stworzo-



W Polsce Ludowej rozwinięto na niespotykaną dotąd skalę budownictwo placówek kulturalnych, socjalnych i usługowych. Przykładem tego budownictwa jest wspaniały Pałac Młodzieży w Katowicach.

OBYWATELE!

Chcecie, aby Polska stała się takim właśnie przodującym krajem? Aby szybciej rosły domy i miasta? Aby nam i naszym dzieciom lepiej i dostatniej się żyło? Aby przybywało nam szkół, żłobków, pałaców kultury, parków i zieleńców?

Pospieszcie wszyscy w niedzielę 26 października do urn wyborczych i oddajcie swe głosy na wszystkich kandydatów na posłów i zastępców, wysuniętych w waszym okręgu, na najlepszych spośród nas!

Front wszystkich patriotów

— O bliskich czyta się chętnie Pamiętam go z tamtych lat...

WCZORAJ czy też przedwczoraj przyszedł do mojego domu agitator. Przyniósł broszurę pod tytułem „Nasi kandydaci”. Przeczytałem ją jednym tchem. Bo to jasne, że o bliskich czyta się bardzo chętnie.

Jednego z nich znam osobiście bardzo dobrze. Pracowaliśmy razem przez parę lat przed wojną. Myślałem o Eugeniuszu Stawińskim. Dzisiaj jest ministrem Przemysłu Lekkiego, był prezydentem naszego miasta.

A przecież jeszcze kilkanaście lat temu pracował jak my wszyscy przy warsztacie tkackim.

Pamiętam go z paru firm, w których razem pracowaliśmy jako tkacze. A więc z tkalni jedwabiu „Godeś” na Piekarskiej w latach 1934—1935, potem z tkalni Rolnik i Abramowicz na Śródmiejskiej w latach 1937—1938. Stałe był członkiem komisji strajkowych.

W naszej gwarze robociarskiej nazywaliśmy go „swoim chłopem”. Nie bez powodu. „Swoój chłop” — to człowiek wyrosły spośród robociarzy i oddany im całym sercem. A takim był właśnie Eugeniusz Stawiński.

Mogliśmy przekonać się o tym także po wojnie, kiedy został prezydentem miasta. Jego poprzednik, Kazimierz Mijał, również kandydat na posła, zmienił naszą robotniczą Łódź nie do poznania. Dzięki niemu rozwinęła się w Łodzi nauka, powstały wyższe uczelnie, których przed wojną nie mieliśmy.

Eugeniusz Stawiński prowadził do tej tej pracy. Miasto rozwijało się coraz lepiej. Pamiętam wszyscy, ile mamy jemu do zawdzięczenia.

Robotnicy najlepiej to oceniają. Bo o nich Eugeniusz Stawiński zawsze pamiętał. Ile to domów robotniczych wyremontowano w tym czasie, ile wybudowano nowych ulic?

Pamiętaj — każdy oddany głos
Bardzo wiele w wyborach znaczy,
Bo każdy nasz głos to cios
W wojennych podżegaczy!

Pójdziemy do urn razem jak jedna rodzina...

Zadudniły schody i drewniana posadzka korytarza pod ciężkimi butami. Dwaj strażacy - agitatorzy: Władysław Mielczarek i Zygmunt Sobczak przebiegali kamienicę „wzdłuż i wszerz”. Pukali do każdego mieszkania.
— Obywatele, prosimy na domowe zebranie wyborcze...

KALENDARZ ROBOTNICZY

Dzięki wykonaniu zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, wiele zakładów zakończyło już 3 rok planu 6-letniego.



No, a przede wszystkim Bąbuty. Przecież to właśnie Eugeniusz Stawiński, jako ówczesny prezydent Łodzi, położył kamień węgielny pod pierwszy blok mieszkalny na Bąbutach przy ulicy Podrzecznej. W domu tym i wielu innych mieszkają już robotnicy, inżynierowie, urzędnicy.

Takimi ludźmi, oddanymi klasie robotniczej bez reszty, są wszyscy nasi kandydaci. Każdy z nich, czy to Władysław Dworakowski, czy Jan Ptasieński, Wanda Gościmińska, Michalina Tatarówna, Stanisław Urbańczyk czy inni — każdy z nich swą dotychczasową działalnością gwarantuje nam, że będzie w dalszym ciągu służył sprawie ludu.

W niezaplątanej rękawicy radosnego 26 października, by narazie móc oddać głos na najlepszych spośród naszych robotników, chłopów i inteligentów pracujących. Wykierujemy ich świadomie dla własnego dobra i dla przyszłości naszych dzieci
Jakub Borkowski
przewodniczący Z.N.N. Łódź - Północ
Łódź, 22.1.1953 r.

Wszyscy myślą tak samo — Na Was oddamy swe głosy

Z maszyny na maszynę, z krosna na krosno, niosła się wiadomość sześcioma echem:

— Czy słyszałaś? Spotkanie z kandydatami o drugie! Pójdziemy razem, dobrze?

W Robotniczym Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej zabrakło miejsc dla wielu. Wypełniło się więc pomieszczenie przed salą teatralną, balkony były nabite, że szpilki byś nie zmieścił, tłum stał przed lokalem. Przybyli — zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC

Stare i nowe Radosny dzień tramwajarzy

To było wielkie przeżycie dla łódzkich tramwajarzy, aż dwa radosne wydarzenia spotły się ze sobą: spotkanie z kandydatką na posła Kornelią Plewińską i...

Ale o tym trzeba by od początku. Chodzi o to, że w Łodzi, przy ul. Tramwajowej w ciągu krótkiego stosunkowo czasu wybudowane zostały nowe warsztaty remontowe. Ale jakie! Największe i najnowocześniejsze w Polsce, w których można będzie przeprowadzać kompletny remont 25 wagonów tramwajowych miesięcznie. Ogrzewanie, klimatyzacja, wspaniałe oświetlenie, urządzenia do mycia i czyszczenia wagonów, pomieszczenie dezynfekcyjne — będące ostatnim wyrazem techniki. Umywalnie, szatnie, natryski — dla pracowników. Warsztaty te tramwajarze nazywają „pałacem pracy”. I cieszą się z nich ogromnie i są z nich dumni.

Nowa hala już za kilka tygodni zostanie oddana do użytku. Ale dziś właśnie po raz pierwszy zebrali się w niej pracownicy MPK. Niektórzy przyszedł z rodzinami, z dziećmi — spotkać się z kandydatem na posła i przy okazji pokazać tę halę. Niech na własne oczy przekonają się jak bardzo stare różni się od nowego. Bo stare, ciasne, przestarzałe warsztaty stoją przecież tuż obok. Porównać więc łatwo.

Stare z nowym porównywała również w swym gorącym, serdecznym przemówieniu kandydatka na posła Kornelia Plewińska.

„I przed wojną była Polska — mówiła ona. — Ale rząd nie był nasz, Polska była ojczyzną tylko dla panów, dla kapitalistów, obszarników. O robotnika kto by tam dbał... A teraz...”

Czyż ta nowa hala warsztatowa, w której robotnik będzie miał jak najlepsze warunki pracy nie jest do wodem tego, że w Polsce Ludowej jest inaczej.

„Dzień, w którym dowiedziałam się, że robotnicy zakładów im. Kunińskiego, zakładów, w których pracuję od 28 lat, wysunęli mnie na kandydata na posła, był najszczęśliwszym dniem w moim życiu — powiedziała Plewińska. — Bo robotnicy okazali mi swoje najwyższe zaufanie. I tego zaufania nie zawiodę”.

Wiemy, że nie zawiedzie. Tak samo jak Gościmińska, Tatarówna, Ulkowska, jak wszyscy inni kandydaci Frontu Narodowego — bo przecież to są najlepsi spośród nas, to są ludzie, którzy całym swym życiem wykazali, że godni są zaufania, jakim ich naród obdarza.

Padają nowe zobowiązania — Dla uczczenia dnia wyborów...

W trzecim rządzie siedziała Celina Zembrzucka. Wraz z wielu innymi robotnikami ZPB im. Dzierżyńskiego słuchała przemówienia.

Pójdziemy do urn wyborczych w przekonaniu, że na liście Frontu Narodowego znajdują się najlepsi, dobrze nam znani ludzie, tacy, jak nasza Szewczykowa, która swoim przykładem nauczyła pracować dla dobra ludowej Ojczyzny nasze młode tkaczki — mówił dyrektor Spatek.

Na twarzy Celiny wykwiła rumieniec. Jedną z tych tkaczek, o których mówił dyrektor, jest też i ona, przodownica pracy, która na czcze wybory do Sejmu podjęła zobowiązanie przekroczenia swojego planu o 1 proc., a przekroczyła go o 4 proc.

Jesteśmy dumni z tego, że nasza załoga bierze czynny udział w realizacji programu Frontu Narodowego, że czynem wypowiedamy się za wszystkich kandydatami, którzy dali już niejednokrotnie dowody swojej miłości Ojczyzny i którzy będą godnie reprezentować nas w Sejmie, zawsze stojąc na straży rozkwitu kraju i naszej jasnej przyszłości — mówi dalej dyr. Spatek.

Celina chce podjąć dodatkowe zobowiązanie i układa już w myśli to, co za chwilę powie zebranym.

I dlatego ZMP-owiec Wojciechowski mógł powiedzieć w imieniu wszystkich młodych pracowników MPK:

W dniu 26 października wszyscy pójdziemy złożyć swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Dlatego inż. Michałkiewicz mógł w imieniu wszystkich inżynierów i techników pracujących w MPK zapewnić:

Będziemy głosować na listę Frontu Narodowego, którego program ukazuje nam wspaniałą wizję przyszłości.

Dlatego Kawczyński, Uznańska, Kowalski, dlatego wszyscy tramwajarze łódzcy, wszyscy uczciwi ludzie robotniczej Łodzi — pójdą gremialnie do urn wyborczych i oddadzą swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Aby zadokumentować naszą gotowość...

— Będę składał swój głos do urny wyborczej — mówi TADEUSZ ZYLIŃSKI, dziekan wydz. włókienniczego Politechniki Łódzkiej — z myślą, że jestem jednym z tych, którzy biorą udział w budowie Polski przemysłowej, Polski silnej.

Uprzemysłowienie jest sprawą, która nas wszystkich — techników, naukowców — nie tylko interesuje, ale pasjonuje.

Przy tym nasz wydział poczuwa się do specjalnych obowiązków, dostarczać ma bowiem kadr największemu ośrodkowi włókienniczemu w Polsce. Jasnym jest, że od poziomu tych kadr zależy w poważnym stopniu rozwój produkcji przemysłowej. Ofiarujemy więc całą swą wiedzę i wszystkie siły, by z Politechniki wyszły kadry wysokokwalifikowanych inżynierów. Pójdziemy do wyborów gremialnie, aby zadokumentować, przypieczętować pełną naszą gotowość do dalszej walki o rozbudowę potęgi polskiego przemysłu!

Z cegieł domy powstają
i miasta,
A każda kartka wyborcza to
cegieła,
Z której Polska szybko
wyrasta:
Silna i niepodległa!

Jeśli drogie Ci jest zdrowie własne i Twego dziecka...

Zdrowie — to skarb największy. Dlatego zdrowie człowieka pracy, zdrowie matki i dziecka otaczane jest u nas największą troską. To nie tylko pięknie brzmiące słowa, to konkretne fakty, które można określić liczbami.

W Polsce kapitalistycznej - obszarniczej w okresie od 1924 do 1938 r. przybyło 13 tysięcy łóżek szpitalnych.

W Polsce Ludowej w ciągu jednego tylko bieżącego roku przybyło 26 tysięcy nowych łóżek szpitalnych, a więc dwukrotnie więcej niż w ciągu 15 lat przedwojennych.

W Łodzi do 1939 r. mieliśmy 3.152 miejsca w szpitalach, obecnie jest 4.500. W szpitalach mamy 7-krotnie więcej lekarzy niż przed wojną, zaś w innych ośrodkach 6 razy więcej.

Dzięki rozwojowi służby zdrowia śmiertelność w Polsce spadła o 23 proc. w porównaniu z okresem przedwrzesniowym.

A dzieci?

W Łodzi na przykład wzrosła ilość urodzeń z 7.202 w roku 1938 do 17.028 — w 1951 r. Jednocześnie prawie o połowę zmalała śmiertelność noworodków. Jest to rezultatem wzmoczonej opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem, rezultatem podniesienia stopy życiowej.

Ale na tym nie koniec. Sieć wszelkiego rodzaju ośrodków zdrowia będzie się rozwijała z każdym rokiem. Do końca planu 6-letniego będziemy mieli w Łodzi o 176,3 proc. więcej łóżek szpitalnych niż przed wojną. Rozbudowują się szpitale przy ul. Wólcząńskiej i Przedzalanianej, w Radogoszczu, szpital ginekologiczno - położniczy przy ul. Przyrodniczej. Projekuje się zbudowanie nowego szpitala w południowej dzielnicy Łodzi oraz szpitala dziecięcego w północnej dzielnicy miasta.

Jeżeli chcesz więc, by zamierzenia te zostały zrealizowane — głosuj na listę Frontu Narodowego, którego program wyborczy mówi: „Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe”.

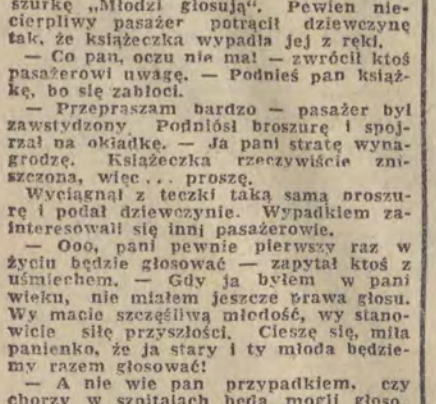
Płynie melodia piosenki... Punkt informacyjny pracuje

...z nami stołce i drzewa w porochnie...
Z głośnika, umieszczonego u wylotu Alei Związku Młodzieży Polskiej, płyną słowa popularnej piosenki, wpadają w ulicę Piotrkowską, górują nad jej codziennym, ulicznym gwarem. Przechodnie zważają kroku, by posłuchać pięknej melodii...
...a serce bije jedno...
Melodia urywa się, by ustąpić miejsca młodemu, męskiemu głosowi.
— Tu mówi Radiowy Punkt Informacyjny. Podajemy zobowiązania podjęte przez łódzkich robotników na cześć wyborów do Sejmu: Maria Wiczkowska, łączarka z Zakładów Przemysłu Pończoszniczego, zobowiązała się na cześć wyborów łączyć codziennie do dnia 26 października dwa tuziny pończoch

OPRAWA z miasta

W „jedenastce”

„Jedenastka” jechała młodzieńka studentka. Stała przy oknie i czytała broszurkę „Młodzi głosują”. Pewien niecierpliw pasażer potrząsnął dziewczynę tak, że książeczka wypadła jej z ręki.
— Co pan, oczu nie ma! — zwrócił ktoś pasażerowi uwagę. — Podnieś pan książkę, bo się zabłoci.
— Przepraszam bardzo — pasażer był zawstydzony. Podniósł broszurę i spojrział na okładkę. — Ja pani straciłam wykładkę. Książeczka rzeczywiście zniszczona, więc... proszę.
— Wyciągnął z torczy takiej samej broszurę i podał dziewczynie. Wypadkiem zainteresował się inni pasażerowie.
— Ooo, pani pewnie pierwszy raz w życiu będzie głosować — zapytał ktoś z uśmiechem. — Gdy ja byłem w pani wieku, nie miałem jeszcze prawa głosu. Wy macie szczęśliwą młodość, wy stanowicie siłę przyszłości. Ciesze się, miła panienko, że ja stary i ty młoda będziemy razem głosować!
— A nie wie pan przypadkiem, czy chorzy w szpitalach będą mogli głosować — do rozmowy wtrącił się jeszcze jedna osoba. — Bo ojciec leży w szpitalu na Radogoszczu.
— Oczywiście, że tak — padła odpowiedź równocześnie z ust mężczyzny i studentki. — Szpitale stanowią obwoły zamknięte. W każdym z nich Komisja Wyborcza będzie chodziła z urną od łóżka do łóżka.
Rozmowa stała się ogólna...



WICEK: — Niech pan powie szczerze, dlaczego to pana tak boli, że ludzie w Polsce idą do wyborów zwartą ławą?
WARHOLL: — Bo każdy oddany tam głos, to cios dla nas. Nie rozumiecie tego?

Całymi domami już rano wspólnie pójdziemy do urn wyborczych — postanawiają łodzianie na zebraniach „korytarzowych”

Nie ma już dziś w Łodzi domu, w którym by się nie mówiło o najbliższym dniu wyborów oraz o przygotowaniach do tego historycznego w życiu narodu wydarzenia.

Najbardziej imponującym dowodem gorącego entuzjazmu przedwyborczego społeczeństwa łódzkiego są zebrania lokatorów poszczególnych domów, tak zwane zebrania „korytarzowe”. Codziennie dziesiątki takich zebrań odbywają się we wszystkich dzielnicach miasta.

W domu przy ul. Zachodniej 58 na przykład zebrali się onegdaj lokatorzy na zebraniu, które niespodziewanie dla wszystkich trwało... trzy godziny. Tak wiele ludzi mówili, tak interesujące były rozmowy.

— Aż zapominałam, że mam dziś praśowanie! — powiedziała jedna z lokatorek, matka dwójki dzieci. — Nigdy nie brałam udziału w takiej ciekawej rozmowie. Człowiekowi się dopiero oczy otworzyły na różne sprawy, o których siedząc w domu mało się wie. Teraz pojęłam, co to za łobuzy rozmaite plotki po kolejkach roznoszą, jak to wroga robota.

Na zakończenie zebrania lokatorzy domu przy ul. Zachodniej 58 uchwalili, że w dniu wyborów wszyscy bez wyjątków pójdą głosować gremialnie już od samego rana, między godziną 8 a 10.

W wielu domach zapadają podobne uchwały. Dom przy ul. Piotrkowskiej 203-205 na przykład głosować będzie o godzinie 9 rano. Im wcześniej pójdziemy do wyborów, tym lepiej. Po obiedzie będziemy się radować ze spełnionego obowiązku.

Zdarza się, że w dyskusjach o wyborach wypływają drobne kłopoty i niejasności. Ob. Pajorowa, z ul. Abramowskiego, zapytała na zebraniu lokatorów, co zrobić z dziećmi wtedy, gdy pójdzie z mężem do lokalu wyborczego. Nikt jej na to pytanie nie umiał odpowiedzieć; proponowano, by zostawiła dzieci pod opieką sąsiadki.

Tymczasem sprawa jest łatwa do rozwiązania. W dniu 26 października czynne będą wszystkie żłobki i przedszkola łódzkie. Jeśli zaś chodzi o dzieci spoza przedszkoli i żłobków, powinno się w poszczególnych domach organizować rodzaj pomocy sąsiedkiej.

To znaczy, że nie każda rodzina oddzielnie szuka sobie opieki dla dzieci, lecz cały dom wspólnie decyduje, która z lokatorek zajmie się gromadką malców. Tej jednej osobie nie będzie później tak trudno iść samej do Obwodowej Komisji Wyborczej. A uniknie się niepotrzebnego tłoku w lokalach wyborczych.

KRONIKA DNIA

Wydział Wyzolenia Zarządu Województwa Gódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza m. Łodzi, ul. Piotrkowska 97, przyjmują zapisy kandydatów na kursy radiotechniczne I i II stopnia do dnia 31 października włącznie w godzinach od 8 do 16.



WARHOLL: — My kapitaliści chcemy, żeby była wojna. Bo kiedy, jak nie na wojenne można zarobić? Widzicie ten mój pałac? To z zysków przy dostawach dla armii. A moje fabryki... A propos fabryki. Brat przysłał mi zdjęcia...

Są też i inne jeszcze wątpliwości. Ktoś zmienił w październiku miejsce zamieszkania, teraz nie wie gdzie ma głosować. Otóż zgodnie z zarządzeniem ci, którzy przeprowadzili się po 15 bm., głosować będą w obwodzie swego poprzedniego miejsca zamieszkania.

Zainteresowanie wyborami wzrasta wśród społeczeństwa z godziny na godzinę. Odpowiedzi na wszelkie pytania i wątpliwości można otrzymać w komitetach obwodowych Frontu Narodowego oraz u agitatorów.

Coraz radośniejszy nastrój, który ogarnia łodzian w oczekiwaniu tego doniosłego aktu państwowego, jakim są zbliżające się wybory, jest dowodem naszej prawdziwej, głębokiej miłości ojczyzny. (b)

Młodzież manifestuje swą radość Ze śpiewem i transparentami pójdą młodzi wyborcy do swych obwodów

... O Nowej to Hucie piosenka, o Nowej to Hucie są słowa...
Refren radoszej piosenki, śpiewanej przez młodzież na rogu ulicy Kilińskiego i Narutowicza, rozbrzmiewa daleko. Grupa śpiewających powiększa się. Do ZMP-owców przyłączają się starsi, stojący na przystanku. Co chwila rozlegają się gromkie okrzyki: „Bierut, Rokossow ski! Niech żyją nasi kandydaci!...”

Liczna grupa młodzieży w czerwonych krawatach, ze szturmówkami i transparentami podąża dalej. Spotyka ją powszechna życzliwość. Z młodzieżą manifestującą swą radość są wszyscy wyborcy łódzcy; przecież oddając w niedzielę swój głos, będziemy głosować także za jasną przyszłością dla nich.
Każdego popołudnia na ulicach Łodzi spotykamy młodzieżowe grupy agitacyjno - artystyczne. Obecnie jest w naszym mieście około 600 takich grup, liczących od 50 do 100, a nawet 300 osób.

MŁODZI „MALARZE”...

Łodzianin, który znalazł się ubiegłej nocy na mieście, miał możliwość spotkać grupki młodzieży z kubłami i pędzłami. To ZMP-owcy, korzystając ze spokoju na ulicach, malowali na chodnikach, parkanach i domach napisy i hasła, wzywające wszystkich do gremialnego udania się w niedzielę 26 października do urn wyborczych.

W PRZEDDZIEŃ WYBORÓW

Cała młodzież łódzka zmanifestuje swój udział we Frontie Narodowym i w budownictwie lepszego jutra.

W sobotę, od godz. 15 do 17, ulicami miasta przeciągną oddziały harcerzy ze śpiewem i muzyką. Przypominać oni będą wszystkim o dniu wyborów.

W związku ze zbliżającym się dniem wyborów napływają stale pytania, komu i jakie dokumenty trzeba przedstawić, żeby otrzymać kartkę do głosowania.

Każdy wyborca udając się do lokalu wyborczego powinien mieć przy sobie dowód tożsamości, to znaczy dowód osobisty lub kartę meldunkową, metrykę urodzenia czy też legitymację służbową, względnie legitymację związku zawodowego. W razie braku jakiegokolwiek legitymacji, dowodem może być też pokwitowanie podatkowe lub po prostu stwierdzenie tożsamości przez dwóch świadków.

Każdy obywatel wchodząc do lokalu wyborczego, podchodzi do stołu, na którym znajdują się spis wyborców i podaje urzędującemu tam członkowi komisji swoje nazwisko i imię oraz okazuje dowód tożsamości. To wystarczy, by otrzymać kartkę do głosowania i wziąć udział w wyborach.

Drugim pytaniem, które pada dość często, jest: czy głosować można tylko osobiście?

Otóż tak, głosować trzeba osobiście. Tylko ludzie ułomni lub nie umiejący czytać, mogą przy głosowaniu korzystać z pomocy innych osób. (z)

W DNIU WYBORÓW

Od samego rana grupy harcerzy wyruszą na miasto, aby dźwiękami pobudki przypominać wszystkim, że wybory się rozpoczęły i że należy pospieszyć jak najszybciej do obwołu, aby oddać głos. Harcerze wręczą również pierwszym wyborcom wiązanki kwiatów.

Młodzież z domów akademickich, domów młodego robotnika i burs po stanowiła udać się do urn wyborczych gremialnie. Ze śpiewem i transparentami młodzi wyborcy pomaszurują do lokali wyborczych, by po raz pierwszy w życiu głosować na kandydatów Frontu Narodowego.

Przez cały dzień grupy agitacyjno-artystyczne chodzić będą po mieście, przypominając wszystkim o tym, że oddanie głosu to obowiązek patriotyczny.

O godzinie 18 w szkolnych i zakładowych świetlicach odbędzie się wieczornice, które zakończą ten dzień radości i wesela. (u)

Fabrykę miał przed wojną, Był rządu beniaminkiem, Że rząd go wspierał czule, Głosował na „jedenkę”. Do dawnych „dobrych” czasów

Ukradkiem wzdycha teraz I jest przeciw Frontowi, Z „jedenki” spadł do zera!



PIĄTEK, 24 PAŹDZIERNIKA

14.10 Dla klasy II — audycja słowno-muzyczna pt. „Jesień, jesień”... 21.30 Muzyka taneczna — płyty... 23.05 Sprawozdanie z szachowych mistrzostw Polski.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Narutowicza 42...

TEATRY

Nowy — „Burza” — 19. Im. St. Jaracza — „Rewizor” — 19. Powszechny — „Zwykła sprawa” — 19. Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15.

KINA

BALTYK — Przekłeta wyspa — 16.30, 18.30, 20.30. Seans bezpl. — program skład. — 14.30. GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, Renegat — 20.15. Program dla najmłodszych — 15 Seans bezpl. — program skład. — 15.

Pracownicy poszukiwani

2 woźniców, 4 dozorców, 20 robotników nie wykwalifikowanych, 5 śrubowników, 10 przykręcaaczy, 15 tkaczy, 3 do strażnicy przemysłowej (Kobiety) poszukują Zakład Przemysłu Wełnianego Im. L. Warępyńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska nr 215

Po 13 rundach mistrzostw Polski w Katowicach

Szachiści Łódzcy nie zawodzą Makarczyk i Śliwa walczą o pierwsze miejsce w turnieju

TURNIEJ w Katowicach wszedł w ostatnią, decydującą fazę. Szachiści mają za sobą już 13 rund z ogólnej liczby 21, spróbujmy więc przeprowadzić ogólną ocenę dotychczasowych wyników.

Zacznijmy od zawodników łódzkich. Nasz „as atutowy”, wielokrotny olimpijczyk i mistrz klasy międzynarodowej — Makarczyk objął w 10 rundzie prowadzenie, mając 9 i pół punkta i chociaż jako jedyny uczestnik mistrzostw nie przegrał dotychczas partii (5 remisów), znów oddał prowadzenie Śliwie.

Młody kandydat Szymański (Ogniwo) jest rewelacją tegorocznych mistrzostw. Na tego zdolnego i skromnego zawodnika Łódź szachowa już dawno zwróciła uwagę, przepowiadając mu sukcesy w skali ogólnokrajowej.

Gadaliński i Regedziński są na 4 i 6 miejscach, mając po 8 i pół i 7 i pół punkta. Reprezentują oni

odmienny styl gry, lecz w końcowej klasyfikacji powinni zająć dobre lokaty. Gadaliński gra ostro, kombinacyjnie i bezkompromisowo...

Regedziński sprawił miłą niespodziankę. Tylko nieliczni spodziewali się, że kilkuletnia przerwania nie zaszkodziła mu. Stary rutyniarz gra nadzwyczaj spokojnie i pewnie...

Wreszcie Witkowski. Jak dotąd ten reprezentant raczej zawodzi, gdyż zdołał wywalczyć zaledwie 3 punkty (jedna partia odłożona).

Reprezentanci Krakowa: mistrz Polski Śliwa i Ciejka spisuja się do brze. Śliwa ponownie wybił się na



(Telefonom z Katowic)

XIV runda przyniosła nast. wyniki: Pytlakowski wygrał z Błaszczakiem, Regedziński z Szuksztą...

Makarczyk odłożył partię z Woźniakiem w wygranej pozycji, a Gadaliński z Litmanowiczem w pozycji remisowej.

W tabeli prowadzi: Śliwa (Kr.) — 11 pkt. przed Makarczykiem (Ł.) — 9,5 i dwie partie odłożone, Szapiel (Bydg.) — 9,5, Szymańskim (Ł.) — 9, Gadalińskim (Ł.) i Regedzińskim (Ł.) — po 8,5 i jedna partia odłożona.



W biegu o pułchar przechodni „Dziennika Polskiego” rozegrany w Krakowie, duży sukces odniósł Grał (Gwardia, Warszawa), zajmując pierwsze miejsce w czasie 9.32.4. Wyprzedził on między innymi Szwarogata i Kubacko (oba OWKS Kraków), którzy zajęli dwa następną miejsca.



Nasze głosy oddamy na listę

Frontu Narodowego

Poza programem rozbudowy gospodarczej program Frontu Narodowego przewiduje również budowę nowych stadionów, boisk, zaopatrzenie w sprzęt sportowy...

Przed wojną sukcesy sportowe młodzieży robotniczej były wykazywane przez mieszczańskie i elitarne kluby.

Najlepszym zawodnikiem Śląska okazuje się Balcarek, który chociaż osiągnął dotychczas tylko 6 i pół punkta, ma poważne szanse na polepszenie zajmowanej lokaty.

Niesposób w kilku zdaniach omówić późnego rozwoju ruchu sportowego w wyzwolonej Polsce.

Doceniamy osiągnięcia rozwoju kultury fizycznej i z radością patrzemy w przyszłość.

Dłatego wszyscy działacze sportowi, trenerzy, instruktorzy i zawodnicy wezmą gromadnie manifestacyjny udział w wyborach i oddadzą swoje głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego...

Spółdzielnia Pracy Konfekcyjnej „TEMPO”

Łódź, ul. Więckowskiego 22, tel. 173-25

PUNKTY USŁUGOWE Nr 1 ul. Piotrkowska 34, 2 ul. Kilińskiego 155, 3 ul. Stalina 12

W-w punkty wykonują z materiałów własnych i powierzonych płaszcze, suknie, kostiumy, bieliznę damską i męską.

Zarząd Spółdzielni zawiadamia, że z dniem 16 bm. został uruchomiony punkt usługowy przy ul. Częstochowskiej 2.

Młodzi piłkarze schodzą z boiska i ustalają plan pracy na okres zimowy

Trampkarze i juniorzy Włókniarza niebawem zejdą z boiska i rozpoczną trening zimowy na sałi.

Aby omówić plan zarządcy z zespołem, który zbierze się w piątek, 24 bież. mies., o godz. 13 na stadionie przy Al. Unii.

Przetarg niograniczony na przeprowadzenie kapitalnego remontu dwóch wozów kołowych.

Wszystkie informacje dotyczące remontu otrzymać można w Dziale Gł. Mechanika, pokój 23, w godz. 7.30 — 15.30.

Piátka w ulicy Barskiej

Tłumaczono robotnikom, że Trasa ma być pierwszym wielkim, w całości odbudowanym fragmentem miasta, ma wszystkim wątpiącym wykazać możliwość rekonstrukcji całej Stolicy.

inżynier — wydawało się bajeczne, ale gdy wieczorem powtarzali swym żonom i dzieciom, nie potrafili rzeźbować umiejscowić. Zburzały ich kobiety, jeszcze bardziej pozbawione wyobraźni niż mężczyźni.

Dłatego Marek bronił przed starzymi koncepcji Trasy, choć prawdę mówiąc i

21) dla niego była ona wielką, pasjonującą zagadką. Wczorajsze zebranie wyjaśniło mu wiele. I chociaż on także nie bardzo pojmował, jak tunel będzie wyglądał w przyszłości...

dnego przestępstwa, nikt nie posiada większego prawa do „Kasy” niż Zenon. Marek stosunkowo łatwo uzyskał przydział do brygady majstra Tybury; na Trasię potrzebowało teraz bardziej robotników niż gońców...